Nieprzewidywalna Monza

Genialny – można powiedzieć o **Sergio Perezie** po **GP Włoch**. Ten młody kierowca **Saubera** coraz lepiej poczyna sobie na torze nawiązując równą walkę z liderami. To co zrobił na **Monzy**, to z jaką lekkością wyprzedzał kolejnych kierowców utwierdza mnie tylko i wyłącznie w przekonaniu, że już niedługo, może nawet od przyszłego sezonu, zacznie się o nim mówić jako o pretendencie do tytułu mistrza. Dla mnie to on był głównym bohaterem tego weekendu, mimo iż nie stanął na najwyższym stopniu podium. Oczywistym jest, że prócz talentu kierowcy potrzebny jest również dobry, zgrany zespół i szybki bolid. Zespół **Sauber** do czołówki nie należy, ale na **Monzy**, najszybszym torze w kalendarzu, udowodnił, że ma czym powalczyć.

Nawet **Ferrari** czy **McLaren** nie był w stanie utrzymywać tak dobrego tempa wyścigowego. Perez startując z dwunastego pola minął metę na drugim miejscu! Jako jeden z niewielu wystartował na twardym ogumieniu i został na torze kiedy inni zjeżdżali na wymianę, obejmując nawet w pewnym momencie prowadzenie. **Strategia** Saubera okazała się strzałem w dziesiątkę, po zmianie na miększą mieszankę wyprzedzał rywali jeden po drugim uzyskując o **1-2 sekundy** na okrążeniu lepszy czas. Kilka okrążeń więcej i moglibyśmy mieć ciekawą walkę o pierwszą pozycję.

Wyścig na **Monzy** okazał się bardzo emocjonujący i bogaty w manewry wyprzedzania, nie tylko za sprawą **Pereza**. Świetnie zaprezentował się **Hamilton**, który obronił **pole position** i utrzymując równe tempo sięgnął po najwyższe trofeum. Niemałym zaskoczeniem okazał się **Massa**, zgodnie z obiegowymi opiniami kończący karierę w **Ferrari**, uzyskując trzeci czas w kwalifikacjach i czwarte miejsce w wyścigu. Był nie do poznania, wyprzedził **Buttona** na starcie i poza

Hamiltonem
i
Perezem
musiał jedynie uznać wyższość swojego zespołowego kolegi
Alonso
– dobrowolnie lub z przymusu tego raczej się nie dowiemy. Z kolei Hiszpan miał niesamowitego pecha w kwalifikacjach, kończąc na 10-tej pozycji. Jego
Ferrari
uległo awarii w
Q3
uniemożliwiając walkę o pierwsze pole startowe, a zanosiło się na naprawdę dobry wynik. Czerwone bolidy były bowiem rewelacyjnie przygotowane na domowy wyścig.
Alonso
zaliczył rewelacyjny start i już po kilku okrążeniach był na piątej pozycji, sukcesywnie niwelując stratę do czołówki.

Wreszcie na mecie pojawił się nie kto inny jak **Michael Schumacher**. Aż dziw, że udało mu się bez żadnej awarii dojechać do mety. Po frustrującej serii usterek z poprzednich wyścigów, wywalczył 6-te miejsce, co w wykonaniu
Mercedesa
można uznać za niewiarygodny sukces. Nieznacznie gorzej spisał się
Rosberg
dojeżdżając tuż za nim. Przez cały wyścig w czołówce utrzymywał się również
Raikkonen
, choć widać było, że
Monza
przerosła możliwości
Lotusa
. Startując z 8-mej pozycji uzyskał 5-ty czas.

Poza **Sauberem** (2-gi **Perez**, 9-ty **Kobayashi**) ze środka stawki na pochwały zasługuje także **d i Resta**
z
Force India
, kończąc na 8-mej pozycji po świetnym 4-tym miejscu w kwalifikacjach. Niestety jego zespołowy kolega
Hulkenberg

nie miał tyle szczęścia. Awaria bolidu nie pozwoliła na walkę w kwalifikacjach i ukończenie wyścigu, pech. 10-te i 11-te miejsce zajął
Williams
–
Senna
przed
Maldonado
, który został ukarany przesunięciem o 10 miejsc (falstart i wypadek w SPA).

Brakuje jeszcze kilku nazwisk, które zwykle pojawiają się w tabeli wyników na pierwszych pozycjach. W wyniku awarii wyścigu nie ukończyli **Vergne**, **Button**, **Vettel** i **Webber**. Dla **Red Bulla**
jest to masakrujące pożegnanie z Europą. 0 punktów i spadek
Vettela
na czwarte, a
Webbera
na piąte miejsce w klasyfikacji kierowców.
Button
z szóstej pozycji powoli przestaje się liczyć w walce, choć do końca sezonu jest jeszcze do zdobycia
175 punktów
. Sytuacja się zagęszcza i to dosłownie, między drugim
Hamiltonem
, trzecim
Raikkonenem
, a czwartym
Vettel
jest po 1-nym punkcie różnicy!
O ile awarie **McLaren'a** i **Red Bulli** zakończyły się zatrzymaniem bolidu (**Vettel** usłyszał przez radio wyraźne: stop the car!) lub zjazdem do boksu, kuriozalnej awarii uległ bolid
Vergne'a
. Tylne prawe koło zostało zablokowane na końcu prostej startowej, kierowca stracił kontrolę przy dużej prędkości, a auto obróciło i uniosło się w powietrze na krawężnikach przy pierwszej szykanie. Całe szczęście spadło bez przewrotów na trawę i kierowca nie doznał obrażeń.

Na koniec sytuacja, która wzbudziła wiele emocji - decyzja składu sędziowskiego po incydencie między **Vettelem** a **Alonso**. W tym samy miejscu toru, co rok temu, **Alonso** wyprzedzał **Vettel a** (w zeszłym sezonie **Vettel** wyprzedzał **Alonso**), używając do tego pobocza. W obu sytuacjach przeciwnik nie zostawił wystarczającej ilości miejsca na torze. **Vettel** został ukarany przejazdem przez aleję serwisową, mimo że rok temu żadnej kary **Alonso** nie otrzymał. Warto jednak pamiętać o zmianie przepisów wprowadzonej po wyścigu w **Bahrajnie**, która nakazuje kierowcy jadącemu z przodu na pozostawienie miejsca dla przeciwnika na torze. Należy więc uciąć spekulacje o niesprawiedliwym wyniku.

Wkrótce Singapur, kręty tor uliczny, walka o punkty trwa.

Tekst: Leszek Kowalczyk

Zobacz także:

F1 GP Belgii 2012
F1 GP Węgier 2012